



Sygn. akt I CSK 598/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)
SSN Grzegorz Misiurek
SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa X.
przeciwko Z. Spółce z o.o. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 30 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 27 lutego 2015 r., sygn. akt VI ACa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód w pozwie skierowanym przeciwko Z. sp. z o.o. domagał się usunięcia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku komentarzy internautów, naruszających jego dobra osobiste, zamieszczonych na stronie internetowej [...]pl, której strona pozwana jest wydawcą, pod artykułem z dnia 17 sierpnia 2010 r. „[...]”. Ponadto wniósł o zobowiązanie strony pozwanej do opublikowania na stronach internetowych: [...] w ramce wielkości ¼ ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenia przeproszającego

o następującej treści: Z. sp. z o.o. przeprosza X. za to, że naruszyła Jego dobra osobiste w ten sposób, że dopuściła się opublikowania na stronie internetowej www[...]pl pod artykułem „[...]” obraźliwych dla niego komentarzy oraz, że tolerowała ich upublicznianie przez znaczny okres czasu. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego Z. sp. z o.o.” Powód zażądał także zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w kwocie 8 000 zł.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że jej odpowiedzialność została wyłączona na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Wyrokiem z dnia 11 października 2011 r. Sąd Okręgowy powództwo oddalił. Ustalił, że strona pozwana jest administratorem portalu internetowego znajdującego się pod domeną [...]pl, za pośrednictwem którego świadczone są usługi informacyjne. Na stronach internetowych portalu umieszczane są artykuły, będące odpowiednikami wydań papierowych dziennika [...]. Formuła wydania internetowego umożliwia użytkownikom portalu umieszczanie pod opublikowanymi artykułami różnorodnych komentarzy.

Warunkiem umieszczenia wpisu jest zaakceptowanie treści regulaminu korzystania z serwisu internetowego www[...]pl. Według § 3 regulaminu, użytkownicy publikują informacje i opinie wyłącznie na własną odpowiedzialność, przy czym za niedopuszczalne uznano zamieszczanie komentarzy, które są

sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, naruszające prawa osób trzecich, wulgarne, obsceniczne, propagujące przemoc, nienawiść rasową lub religijną lub są w inny sposób naganne, są reklamą, spamem lub niezamówioną informacją handlową czy zawierającą treści pornograficzne. Wypowiedzi naruszające te treści, a także inne wypowiedzi uznawane przez Administratora za uciążliwe, albo zbędne z uwagi na przedmiot dyskusji mogą być przez niego usunięte lub przeredagowane. Poza tym, regulamin daje Administratorowi prawo do swobodnego zarządzania komentarzami, przez możliwość ich zawieszenia, usunięcia lub zmiany zasad ich funkcjonowania. Zwalnia także Administratora z odpowiedzialności za ich treść.

Kontroli umieszczonych przez użytkowników serwisu internetowego komentarzy służy utworzony przez stronę pozwaną dział odpowiadający za zgłoszenie wpisów do moderacji, przez osobę, która poczuła się dotknięta komentarzami. Osoba taka kieruje do moderatora zapytanie o możliwość usunięcia, czy też żądanie usunięcia obraźliwego komentarza. W takim wypadku moderator dokonuje weryfikacji zgłoszonego tekstu i decyduje o jego usunięciu, bądź nie.

W dniu 17 sierpnia 2010 r. na portalu internetowym [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl) został opublikowany artykuł pod tytułem „[...]” wraz z podtytułem „[...]”. Użytkownicy tego portalu umieścili pod tym tytułem swoje komentarze pod adresem powoda krytykujące w sposób obraźliwy, wulgarny, prostacki jego wygląd, działalność polityczną, podważając jego zdolności intelektualne, kompetencje do wykonywania działalności zawodowej, dla przykładu o następującej treści: „[...]”.

O treści tych wpisów strona pozwana dowiedziała się z odpisu pozwu otrzymanego w tej sprawie w dniu 11 kwietnia 2011 r. Wcześniej powód nie informował jej o komentarzach dotyczących jego osoby. Strona pozwana najpierw zablokowała dostęp do tych komentarzy, a następnie w dniu 13 kwietnia 2011 r., usunęła je.

W rozważaniach prawnych, Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że umieszczone przez użytkowników portalu internetowego [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl) komentarze dotyczące osoby powoda naruszyły jego dobra osobiste takie jak część, godność, dobre imię. Tym niemniej stwierdził, iż strona pozwana nie może ponosić odpowiedzialności

za te bezprawne działania osób trzecich, tj. autorów inkryminowanych komentarzy. Zdaniem Sądu Okręgowego podstawy prawnej wniesionego powództwa nie mogą stanowić przepisy prawa prasowego, gdyż autorzy obraźliwej dla powoda treści komentarzy nie są dziennikarzami, a ich wpisy nie są przejawem działalności dziennikarskiej, lecz tylko własnymi opiniami nie stanowiącymi materiału prasowego. Nie są one umieszczane z upoważnienia redakcji dziennika [...]. Dziennikarzem ani wydawcą wpisów dokonywanych przez użytkowników portalu, nie jest również strona pozwana, bowiem jest ona tylko administratorem serwisu internetowego, znajdującego się pod domeną www.[...].pl, będącego platformą informatyczną, która została wykorzystana przez internautów, do umieszczenia inkryminowanych komentarzy.

Sąd pierwszej instancji zwrócił też uwagę, iż inny jest status prawny części redakcyjnej portalu, a inny części zawierającej komentarze internautów, stanowiącej tzw. forum internetowe, nawet jeżeli komentarze te zostały wywołane artykułem prasowym umieszczonym przez autora portalu (*hosting provider*). Wobec tego odpowiedzialność strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda może wiązać się tylko z faktem przechowywania na portalu internetowym określonych treści, co oznacza, że jej podstawę prawną stanowią jedynie przepisy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, w szczególności art. 14 ust. 1, który przewiduje odpowiedzialność podmiotu, który udostępnił zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę, jedynie wówczas gdy podmiot ten wie o bezprawnym charakterze danych, a pomimo tego nadal nie uniemożliwia dostępu do nich.

Według Sądu Okręgowego strona pozwana nie wiedziała o obraźliwych komentarzach na temat powoda. Dowiedziała się o nich dopiero po doręczeniu jej odpisu pozwu, po czym niezwłocznie usunęła je, zwalniając się tym samym z odpowiedzialności. W świetle przepisów ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną strona pozwana nie miała obowiązku zapoznawania się z wpisami internautów na portalu internetowym, tym bardziej zważywszy na ich olbrzymią ilość (60-70 tysięcy), ani też obowiązku ich weryfikacji, w celu zapobiegnięcia ewentualnemu naruszeniu dóbr osobistych.

Apelacja powoda została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 11 października 2012 r.

Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe, przeprowadzając dowód z opinii biegłego informatyka. Ustalił, że strona pozwana prowadzi moderację przez system antyspamowy, automatycznie wyszukujący wulgaryzmy, ale stosowana cenzura automatyczna jest częściowo nieskuteczna z uwagi na różną pisownię wyrazów używanych przez internautów. Moderacja jest też prowadzona przez zatrudnionych w tym celu przez pozwaną 6 - 7 pracowników, ale nie ma możliwości ustalenia jak często i kiedy pracownicy ci dokonywali odczytu komentarzy dotyczących powoda. Wśród 73 wpisów umieszczonych pod artykułem w dniach 17 i 18 sierpnia 2010 r., a odnoszących się do powoda system antyspamowy usunął 8 wpisów. Ogółem w dniu 17 sierpnia 2010 r. spośród 2884 komentarzy jakie ukazały się na strony internetowej administrowanej przez pozwanego (a zatem nie tylko pod artykułem „[...]”), usunięto 271, w tym jeden ręcznie.

Pozwana spółka administruje kilkudziesięcioma serwisami, na których internauci mogą umieszczać komentarze. W okresie od 17 sierpnia 2010 r. do 14 kwietnia 2011 r. jedynie na stronie internetowej [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl) zamieszczono 766 010 komentarzy, z których 246 812 zostało ocenzurowanych automatycznie, a z pozostałych 519 198 ręcznie usunięto 6781.

W ocenie Sądu drugiej instancji oczywistym jest, że ocenzurowanie ręczne części wpisów nastąpiło w wyniku zgłoszenia wniosków o moderację, czy to za pomocą specjalnego przycisku umieszczonego na tej stronie internetowej, poczty e-mailowej, poczty tradycyjnej, czy telefonu, co potwierdza, że ingerencja moderatorów z własnej inicjatywy jeżeli w ogóle miała miejsce, to przybierała jeszcze mniejszy zakres, a zatem nie było stałego i bieżącego filtrowania wpisów przez moderatorów.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego informatyka celem stwierdzenia, czy usunięcie wspomnianych 6781 komentarzy, nastąpiło w następstwie wniosku zainteresowanej osoby trzeciej. Uznał, że nawet gdyby biegły potwierdził usuwanie komentarzy

przez moderatorów nie tylko po informacji uzyskanej od osoby trzeciej, to i tak zakres filtrowania treści pojawiających się na stronach internetowych pozwanej spółki nie był na tyle znaczący, aby uprawniał do wnioskowania, iż moderatorzy zatrudnieni przez pozwaną mogli zapoznać się z treścią wpisów dotyczących powoda.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego nie doprowadziły do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny prawnej sporu na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Na gruncie tego unormowania odpowiedzialność usługodawcy wobec osób trzecich, których prawa zostały naruszone na skutek świadczenia usług hostingu, jest wyłączona w sytuacji, w której nie posiada on pozytywnej wiedzy na temat bezprawnego charakteru przechowywanych treści, a gdy wiedzę taką posiadzie, jeśli niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych treści. Strona pozwana dowiedziała się o treści inkryminowanych wpisów dopiero po doręczeniu jej odpisu pozwu i wówczas niezwłocznie je usunęła. Zgodnie z art. 15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, strona pozwana nie była obowiązana do sprawdzania przechowywanych na administrowanym przez nią portalu internetowym wpisów dotyczących osoby powoda. Brak usunięcia tych wpisów nie może być też rozpatrywany w kategoriach należytej staranności strony pozwanej, tym bardziej że przepisy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie nakładają na podmioty świadczące usługi hostingu obowiązku dochowania należytej staranności. Zważywszy na ogrom komentarzy umieszczanych na serwisach administrowanych przez pozwaną, wymagałoby to zatrudnienia „armii” moderatorów.

Usługa nieodpłatnego udostępnienia portalu internetowego dyskusyjnego, charakteryzuje się powszechną dostępnością i możliwością zamieszczenia przez użytkowników sieci własnych opinii czy informacji, bez uprzedniego uzyskania zgody redakcji, czy też wydawcy dziennika internetowego. W związku z tym brak jakiegokolwiek wpływu ze strony redakcji na samą możliwość opublikowania komentarzy, nie mówiąc już o jakiegokolwiek ich uprzedniej weryfikacji wyklucza możliwość potraktowania ich jako materiału prasowego (np. listu do redakcji),

a w efekcie ocenę odpowiedzialności strony pozwanej w oparciu o przepisy prawa prasowego.

Na skutek skargi kasacyjnej powoda, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazał, że istotna dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, czy strona pozwana przed doręczeniem pozwu w rozpoznawanej sprawie miała wiedzę na temat obraźliwych i wulgarnych treści komentarzy dotyczących powoda, umieszczonych przez internautów na administrowanej przez nią stronie internetowej, nie została wyjaśniona wskutek naruszenia przepisów prawa procesowego i w konsekwencji pominięcia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego informatyka. W szczególności Sąd drugiej instancji nie ustalił, czy pracownicy strony pozwanej zajmujący się postmoderacją dokonywali odczytów komentarzy (lub dokonywali własnych wpisów), dlaczego działanie kontrolnego systemu automatycznego nie wychwyciło także dalszych ewidentnych wulgaryzmów obrażających powoda i to tych, które zostały umieszczone w polskiej poprawnej pisowni; czy ręcznie usunięcie przez posmoderatora w dniu 17 sierpnia 2010 r. komentarza umieszczonego pod innym niż dotyczący powoda artykułem, nastąpiło w wyniku zgłoszenia dokonanego przez zainteresowaną osobę, względnie było rezultatem własnych spostrzeżeń pracownika strony pozwanej.

Wcześniejsza wiedza pozwanej o obrażających powoda wpisach internautów mogła zostać ustalona na skutek wnioskowania wyprowadzonego z innych ustalonych faktów np. wchodzenia na stronę internetową przez moderatorów w terminach w jakich pojawiły się wpisy, czy „uniemożliwienie ręcznego” dostępu do niektórych obraźliwych dla powoda komentarzy. Wpisy te powinny być dostępne dla biegłego, gdyż w świetle uregulowania zawartego w art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, pozwana nie powinna ich usuwać, tylko uniemożliwić do nich dostęp.

Sąd Najwyższy uznając za zasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego, wskutek których ustalony przez sądy *meriti* stan faktyczny budził zastrzeżenia, nie ustosunkował się do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Zwrócił jedynie

uwagę, że bezpłatne udostępnienie możliwości korzystania z internetu jest usługą, która powinna być oceniana na podstawie art. 12 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Z kolei art. 14 tej ustawy dotyczy wyłączenia odpowiedzialności usługodawcy za hosting, przez który należy rozumieć przechowywanie, jak i udostępnianie danych internetowych. W razie wypełnienia przesłanek zawartych w tym przepisie, strona pozwana nie ponosiłaby odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, aż do chwili uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze komentarzy internautów. Jednak w wyroku z dnia 10 października 2013 r. (nr 64569/09) w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że dopuszczalne jest przypisanie odpowiedzialności portalowi informacyjnemu za pojawienie się obraźliwych wpisów pod tekstem umieszczonym w internecie. Przyjął więc, że pomimo dyrektywy o handlu elektronicznym mogą istnieć w krajowym porządku prawnym rozwiązania szczególne, ograniczające wolność wypowiedzi, gdy wpisy internautów są obraźliwe i nienawistne, a administrator portalu nie zapobiegł ich upublicznienia. Estonia transponowała do porządku krajowego dyrektywę o handlu elektronicznym na podobnych zasadach jak Polska. Pomimo tego Trybunał uznał, że stosunek estońskiej umowy implementującej Dyrektywę Parlamentu Europejskiego 2000/31/WE do innych unormowań prawnych prawa wewnętrznego jest problemem interpretacyjnym prawa krajowego, a zatem leżał w gestii sądów estońskich, a nie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wykładnia ta wymaga ponownego rozważenia wyłączeń zawartych w art. 12-15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną w stosunku do prawa prasowego.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda.

W oparciu o dowód z uzupełniającej opinii biegłego informatyka, Sąd drugiej instancji wskazał, że analizując bazę danych w nie działającym już silniku strony www.fakt.pl, który był używany w okresie od 17 sierpnia 2010 r. do 11 kwietnia 2011 r., niemożliwe było ustalenie, jaka była inicjatywa ręcznego usunięcia komentarzy, bowiem system nie zawierał takich danych. W oparciu o system informatyczny strony pozwanej nie było technicznych możliwości zweryfikowania, kto umieszczał komentarze, jak też kto je usuwał lub i czy kto kierował dyskusjami z ich pomocą. Biegły nie był też w stanie określić zawartości słownika

automatycznego moderatora w dniach od 17 sierpnia 2010 r. do 11 kwietnia 2011 r. Słownik ten mógł ulegać modyfikacjom, bez pozostawienia śladu. System automatycznej moderacji opierał się na wspólnym rdzeniu słowa zawartego w słowniku i słowa użytego w komentarzu. Dopiero identyczny rdzeń szukanego wyrażenia z wzorcem znajdującym się w słowniku, powinien skutkować automatyczną moderacją, zaś inne przypadki moderacji biegły uzasadnić inną zawartością słownika w okresie publikowania kolejnych wpisów.

Sąd Apelacyjny przyjmując nadto za własne dotychczasowe ustalenia faktyczne sądów *meriti* oraz ich ocenę prawną sporu wskazał, że brak jest podstaw do uznania, iż strona pozwana wiedziała o bezprawnym charakterze komentarzy internautów. Takiej wiedzy nie mogła uzyskać samoistnie wskutek działania zatrudnionych postmoderatorów czy też w inny sposób. Podkreślił, że to na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia posiadania przez pozwaną wiarygodnej informacji o bezprawnym charakterze przechowywanych na administrowanym przez nią portalu internetowym danych umieszczonych przez osoby korzystające z usług hostingu.

Według Sądu drugiej instancji, podstaw odpowiedzialności cywilnej strony pozwanej w stosunku do powoda nie można wyprowadzić z przepisów art. 24 k.c., jak również i z art. 37 – 38 prawa prasowego, a także z wyroku z dnia 10 października 2013 r. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (nr 64569/09), który orzekał w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii na podstawie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Sąd Apelacyjny uznał, że przyjęty przez sądy estońskie kierunek rozstrzygnięcia był sprzeczny z obowiązującymi w ich systemie prawnym przepisami ustawy implementującej dyrektywę o handlu elektronicznym na podobnych zasadach jak Polska.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach, powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. W ramach pierwszej podstawy zaskarżenia zarzucił naruszenie przepisów art. 6 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 14 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe w zw. z art. 30, art. 31 ust. 1, art. 47 Konstytucji RP oraz art. 8 ust. 1 i 2, art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw

Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., art. 422 k.c. Drugą podstawę oparł na naruszeniu art. 398²⁰ k.p.c. We wnioskach domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, przy uwzględnieniu kosztów procesu za postępowanie przed sądem pierwszej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie uchylenia wyroku z przekazaniem temu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje i postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Poprzednia skarga kasacyjna powoda okazała się skuteczna w zakresie odnoszącym się do zarzutów naruszenia prawa procesowego i tylko one doprowadziły do uchylenia pierwszego w tej sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy w kasatoryjnym wyroku z dnia 10 stycznia 2014 r., I CSK 128/13 w kontekście wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 10 października 2013 r. (nr 64569/09) w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, podkreślił, że przedstawione przez Trybunał stanowisko, iż stosunek estońskiej ustawy implementującej Dyrektywę Parlamentu Europejskiego 2000/31/WE do innych unormowań prawa wewnętrznego jest problemem interpretacyjnym prawa krajowego, uzasadniania w tej sprawie ponowne rozważenie wyłączeń zawartych w art. 12-15 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 1030, dalej „u.ś.u.d.e.”) w stosunku do prawa prasowego. Nie dokonywał jednak wykładni tych przepisów na gruncie stanu faktycznego tej sprawy, a zatem wbrew stanowisku powoda nie mogło dojść do naruszenia przez Sąd drugiej instancji przepisu art. 398²⁰ k.p.c.

Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę wyjaśnił, że przepisy prawa prasowego nie miały zastosowania, gdyż inkryminowane komentarze nie są materiałem prasowym. Nie pochodziły od redakcji serwisu internetowego, a w szczególności jako listy do redakcji. Umieszczone przez autorów komentarze nie były przesyłane do weryfikacji ich treści pod kątem sprawdzenia na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe zawartych w nich informacji.

Istotnie, wobec sformalizowania działalności prasowej, zachodzą zasadnicze wątpliwości co do kwalifikowania tych komentarzy jako materiału prasowego w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 i 4 i 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. nr 5, poz. 24, ze zm., dalej u.p.p.). Mianowicie, materiałem tym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju formy, przeznaczenia czy autorstwa. Z kolei pod pojęciem prasy rozumie się publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania. Prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. Dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostającą w stosunku pracy z redakcją lub zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji.

Z tego względu za chybione należy uznać zarzuty skargi kasacyjnej oparte na przepisach u.p.p.

W ustalonym przez sądy *meriti* stanie faktycznym, który jest wiążący dla Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), przepisy art. 14 ust. 1 i art. 15 u.ś.u.d.e. - wbrew stanowisku Sądów obu instancji - nie mogły stanowić wyłącznej podstawy rozstrzygnięcia. Poszukując właściwej podstawy prawnej żądanej przez powoda ochrony dóbr osobistych, należało wyjść od tego, że komentarze anonimowych autorów zamieszczone na portalu internetowym administrowanym przez stronę pozwaną zawierały treści naruszające dobra osobiste powoda, a to implikuje ocenę zaistniałej sytuacji w oparciu o ogólny przepis art. 24 § 1 k.c. Powołane przepisy art. 14 ust. 1 i 15 u.ś.u.d.e. regulują jedynie zagadnienia związane z wyłączeniem odpowiedzialności administratora portalu internetowego. Nie normują natomiast

innych kwestii, w szczególności zasad rozkładu ciężaru dowodu braku bezprawności działań administratora portalu internetowego świadczącego usługi hostingu.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. W świetle tego przepisu, nie budzi wątpliwości, że strona pozwana swoim zachowaniem przyczyniła się w istotny sposób do naruszenia dóbr osobistych powoda, skoro świadcząc usługi hostingu nie tylko udostępniała powierzchnię dyskową, celem przechowywania informacji dostarczonych przez usługobiorców o treści obraźliwej dla powoda, ale także umożliwiała dostęp do tych treści i zapoznanie się z nimi przez inne osoby. Ponadto strona pozwana jako administrator portalu internetowego ma techniczne możliwości zablokowania dostępu do tego rodzaju komentarzy, bądź ich usunięcia.

Przepis art. 24 § 1 k.c. nie ogranicza jego zastosowania do bezpośrednich sprawców naruszenia dóbr osobistych, którymi w tym konkretnym przypadku są anonimowi autorzy, ale obejmuje swoim zakresem wszelkie działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr, dokonanych uprzednio przez inne podmioty. Na gruncie tego przepisu pojęcie sprawcy naruszenia dóbr osobistych jest na tyle pojemne, że zbędne jest odwoływanie się do przepisu art. 422 k.c.

Wolność wypowiedzi wykonywana na forach internetowych przez anonimowych autorów często prowokuje niepohamowane wypowiedzi, które przeradzają się w mowę nienawiści naruszającą dobra osobiste osób trzecich. Dostępność nienawistnych komentarzy w sieci może być praktycznie bezterminowa, a pociągnięcie do odpowiedzialności poszczególnych internautów jest w praktyce niemożliwe. Sytuację taką należy odróżnić od forów internetowych *sensu stricte*, serwisów ogłoszeniowych lub mediów społecznościowych, które są miejscem

swobodnej i nieukierunkowanej dyskusji użytkowników, a administracja platformy internetowej ogranicza się często do kwestii technicznych (zob. wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 czerwca 2015 r. nr 64569/09 w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii).

Położenie prawne obywateli obrażanych i zniesławionych takimi anonimowymi wpisami, a więc wyłączającymi odpowiedzialność bezpośrednich sprawców jest bez porównania z tego punktu widzenia gorsze. Taki poszkodowany nie ma żadnego obowiązku nawet posiadać internetu, czytać portali internetowych, czy poświęcać swój czas na sprawdzenie, czy na serwisach nie jest obrażany, zniesławiany, bądź czy nie jest podważany jego autorytet. Osoba nie korzystająca z internetu może nawet nigdy nie dowiedzieć się o dotyczących jej bezprawnych, anonimowych wpisach, które bezpowrotnie podważają jej autorytet. Internet to medium, które z założenia ma być przyjazne społeczeństwu informatycznemu, a zatem powinny istnieć skuteczne mechanizmy prawne, które będą zapobiegać wykorzystywaniu go do działań naruszających godność oraz cześć obywateli i to bez żadnych skutków prawnych dla sprawców (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2014 r. , I CSK 128/13, nie publ.).

Zastosowanie art. 14 u.ś.u.d.e. i obciążenie poszkodowanego dowodem, iż administrator portalu internetowego miał pozytywną wiedzę o bezprawnym charakterze wpisów anonimowych komentarzy czyniłoby ochronę dóbr osobistych iluzoryczną i to nie tylko tych osób, które w ogóle nie korzystają z internetu. Zawsze bowiem administrator mógłby powołać się na przepis art. 15 u.ś.u.d.e., który zwalnia go od obowiązku sprawdzania przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych internetowych. W ten sposób następowalaby nieproporcjonalna redukcja ochrony dóbr osobistych w stosunku do ogólnych zasad wynikających z art. 24 k.c. czy prawa prasowego. Nie takie są cele ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, która to ustawa jest efektem implementacji ustawodawstwa unijnego.

Konsekwencją przypisania stronie pozwanej przymiotu sprawcy naruszenia dóbr osobistych powoda jest przejście na nią ciężaru wykazania, że jej działanie nie było bezprawne. Przepis art. 14 ust. 1 u.ś.u.e. nie modyfikuje w stosunku do administratora portalu internetowego świadczącej usługi hostingu przewidzianej

w art. 24 § 1 k.c. regulacji dotyczącej rozkładu ciężaru dowodu. Sądy obu instancji błędnie przyjęły, że ciężar dowodu wykazania, że strona pozwana przed doręczeniem jej pozwu nie знаła treści inkryminowanych wypowiedzi internautów naruszających dobra osobiste powoda obciąża właśnie jego.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych wypowiedziami anonimowych internautów zamieszczonych na portalach internetowych, odpowiedzialność administratora należy rozpatrywać na gruncie przepisu art. 24 § 1 k.c. w powiązaniu z przepisem art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. Dlatego to na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że przed doręczeniem jej pozwu nie wiedziała o inkryminowanych komentarzach internautów. W konsekwencji powód trafnie zarzuca w skardze kasacyjnej naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e.

Uchwalenie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną było wynikiem implementacji do porządku krajowego dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego na rynku wewnętrznym (Dz. Urz. WE L 178 z dnia 17 lipca 2000 r., dalej „Dyrektywa”). Zgodnie z art. 14 ust. 1 Dyrektywy, ustawodawstwo państw członkowskich powinno być tak ukształtowane, aby usługodawca hostingu nie był odpowiedzialny za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem jednak, że usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o bezprawnym charakterze działalności lub informacji, lub usługodawca podejmie niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, gdy uzyska takie wiadomości lub zostanie o nich powiadomiony.

Zastosowaniu w tej sprawie ogólnych zasad polskiego porządku prawnego odnoszących się do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych w stosunku do administratora portalu internetowego świadczącego usługi hostingu nie sprzeciwiają się oparte na Dyrektywie przepisy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Według art. 14 ust. 3 Dyrektywy jej postanowienia nie mają wpływu na możliwość wymagania od usługodawcy przez sądy, zgodnie z systemem prawnym państw członkowskich, żeby przerwał on naruszenie prawa lub im zapobiegł oraz nie ma wpływu na możliwość ustanowienia procedur regulujących

usuwanie lub uniemożliwienie dostępu do tych informacji. Dyrektywa potwierdza tym samym to, na co zwrócił uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 10 października 2013 r. w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, że problem stosunku ustawy implementującej Dyrektywę do innych unormowań prawnych prawa wewnętrznego państw członkowskich jest problemem interpretacyjnym prawa krajowego, a zatem leży w gestii sądów państw członkowskich.

W wyroku Wielkiej Izby z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, zapadłym na skutek wniosku o ponowne rozpatrzenie skargi, Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że prawa i interesy innych osób oraz całego społeczeństwa mogą uprawniać państwa członkowskie do nałożenia odpowiedzialności na komercyjne portale internetowe informacyjne, bez naruszenia art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jeżeli portale takie nie przyjęły środków dla bezzwłocznego usuwania sprzecznych z prawem komentarzy, nawet bez zawiadomienia ze strony domniemanych ofiar lub osób trzecich.

Stosownie do art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e., nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że wiedza usługodawcy hostingu na temat bezprawnego charakteru wpisów internautów niekoniecznie musi pochodzić od osób dotkniętych inkryminowanymi komentarzami. Źródło wiarygodnej informacji jest tutaj prawnie obojętne do tego stopnia, że informacja taka może być również wynikiem własnych spostrzeżeń pracowników bądź przedstawicieli administratora portalu internetowego oraz zastosowanych przez niego środków technicznych.

Ocena, czy strona pozwana skutecznie obaliła statuowane przepisem art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych jest zagadnieniem zastosowania prawa materialnego do określonego stanu faktycznego. Jak wynika ze stanu faktycznego sprawy, strona pozwana stosowała w swojej

działalności mechanizmy mające na celu kontrolę dokonywanych przez anonimowych autorów wpisów. Zgodnie bowiem z regulaminem korzystania z serwisu internetowego [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl), strona pozwana zastrzegła sobie prawo usunięcia komentarzy m.in. naruszających prawa osób trzecich, które są reklamą lub niezamówioną informacją handlową, a także innych wypowiedzi uznanych przez nią a za uciążliwe albo zbędne z uwagi na przedmiot dyskusji. W tym celu strona pozwana zatrudniała 6-7 osobowy zespół pracowników. Oczywistym jest, że aby zapobiec ewentualnemu przechowywaniu zamieszczonych przez internautów na portalu internetowym bezpłatnie własnych reklam względnie informacji handlowych, czy też wpisów o treści uciążliwej lub zbędnej z uwagi na przedmiot artykułu, pracownicy strony pozwanej musieli zapoznawać się z ich treścią, chroniąc w ten sposób jej interesy. Strona pozwana również wykorzystywała automatyczny system filtrujący i usuwający używane przez internautów słowa o treści wulgarnej i obsceniczej. Zainstalowane takiego systemu wskazuje, że strona pozwana wiedziała, że osoby korzystające z usług hostingu posługują się niecenzuralnym słownictwem, naruszającym dobra osobiste innych osób. Wiedziała również o niedoskonałości tego systemu, bowiem jej pracownicy w ramach tzw. postmoderacji wielokrotnie ręcznie usuwali wpisy, które nie zostały wychwycone przez system automatycznej cenzury.

Według ustaleń faktycznych, procedurę ręcznego usuwania wpisów uruchamiała zawiadomienie podmiotów dotkniętych ich treścią. Okoliczność ta również potwierdza wiedzę pozwanej, że internauci zamieszczają komentarze naruszające dobra osobiste innych osób, oraz że system antyspamowy nie jest szczelny. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego w oparciu o dodatkową opinię biegłego informatyka stwierdził, że nie jest możliwe ustalenie, czy usuwanie ręczne wpisów przez pracowników strony pozwanej odbywało się na skutek własnej kontroli, czy też po otrzymaniu zawiadomień od osób, których dobra osobiste zostały naruszone. Rzecz jasna ustalenie, iż usuwanie tego rodzaju komentarzy odbywało się także w wyniku własnych spostrzeżeń pracowników strony pozwanej potwierdzałoby, że zapoznawali się z wpisami, które nie zostały usunięte w wyniku automatycznej kontroli. Sąd drugiej instancji na podstawie opinii biegłego informatyka stwierdził

również, iż nie było możliwe ustalenie, czy pracownicy strony pozwanej dokonywali odczytów komentarzy anonimowych internautów, gdyż administrowany przez pozwaną system teleinformatyczny nie rejestrował tego.

Brak technicznej możliwości ustalenia, czy ręczne usuwanie niektórych komentarzy było wynikiem własnych działań pracowników strony pozwanej, czy też skutkiem zawiadomień, nie może obciążać powoda, lecz stronę pozwaną, na której spoczywa ciężar wykazania braku bezprawności i która zainstalowała system uniemożliwiający zidentyfikowanie autorów komentarzy naruszających dobra osobiste powoda. Zresztą strona pozwana nie powinna była usuwać tego rodzaju wpisów, lecz w świetle zawartego w art. 14 u.ś.u.d.e. uregulowania tylko zablokować do nich dostęp, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku wydanym w tej sprawie. Zablokowanie dostępu internautom do tych komentarzy, a nie ich usunięcie, być może umożliwiłoby biegłemu zweryfikowanie, czy strona pozwana także z własnej inicjatywy moderowała niektóre wpisy.

Przepis art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. wyłącza odpowiedzialność administratora portalu internetowego udostępnianego jego użytkownikom w celu dokonywania przez nich anonimowej publikacji swych opinii na temat opublikowanego artykułu prasowego, wówczas gdy nie wie on o bezprawnym charakterze przechowywanych i udostępnianych danych korzystających z usług hostingu. Jako wiedzę administratora o inkryminowanych komentarzach internautów w rozumieniu tego przepisu, należy zakwalifikować sytuację, kiedy administrator w związku z doświadczeniem z dotychczasowej działalności na polu świadczenia usług hostingu liczy się z realną możliwością dokonywania przez internautów wpisów o treści naruszającej dobra osobiste konkretnych osób, a to w związku z treścią artykułu prasowego, pod którym anonimowi internauci zamieszczają swoje opinie i godząc się z tym nie podejmuje stosownych działań, pomimo zatrudniania pracowników, którzy zajmują się także usuwaniem wpisów naruszających interesy ekonomiczne administratora (chodzi np. o wpisy będące reklamą czy informacją handlową internautów) oraz pomimo wiedzy, że system automatycznej filtracji używanego przez internautów słownictwa nie jest skuteczny.

Wiedza administratora na temat inkryminowanych wpisów internautów, wyklucza skuteczność powoływania się na przepis art. 15 u.ś.u.d.e.

Ocena prawna przywołanych okoliczności faktycznych objętych podstawą faktyczną rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji wskazuje, iż strona pozwana nie obaliła statuowanego przez przepisy art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda w okresie pomiędzy zamieszczeniem inkryminowanych wpisów na administrowanym przez nią portalu internetowym, a doręczeniem jej odpisu pozwu. W konsekwencji zostały zrealizowane wszystkie przesłanki implikujące co do zasady odpowiedzialność cywilną strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda.

W związku z tym, że strona pozwana kwestionowała również zakres żądanej przez powoda ochrony w ramach roszczeń niemajątkowych oraz wysokość roszczenia majątkowego pieniężnego, zaś Sąd drugiej instancji ze względu na przyjętą koncepcję rozstrzygnięcia nie ustosunkował się merytorycznie do tych żądań i zarzutów strony pozwanej, koniecznym stało się uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.